

FASOLA NIEPODLEGŁOŚCI

przesłanie z Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej

W 94 – tą rocznicę odzyskania niepodległości środowisko szkolne postanowiło urozmaicić i wzbogacić program obchodów tego podniosłego wydarzenia, rozprawdając wśród mieszkańców Dankowic Fasolę Niepodległości. Niezwykłym zbiegiem okoliczności do Naszego Gimnazjum trafiły ziarna fasoli przedstawiającego na jej białej łupinie Jagiellońskiego Orła z rozpostartymi skrzydłami.

Ziarenka tej dziwnej rośliny wraz z przesłaniem niepodległości przygotowanym wspólnie przez Młodzież, Rodziców i Nauczycieli Gimnazjum zostały przekazane mieszkańcom Dankowic 11 listopada. Historia tego małego ziarenka jest równie dramatyczna i skomplikowana jak historia naszego Państwa i Polaków. Fasolka ta przed wiekami wykiełkowała gdzieś na dzikich polach, hen daleko za nurtami Dniestru, Bohu i Horynia, nie odznaczając się niczym specjalnym wśród bogatej roślinności porastającej łąki tej pięknej i tajemniczej krainy. Było tak do tragicznego dla naszego narodu XVIII i XIX wieku, w których to małe ziarenko stało się przejawem tęsknoty i miłości do utraconej Ojczyzny po rozdarciu Rzeczypospolitej pomiędzy trzech zaborców. Ktoś z Naszych Pradziadów dostrzegł na jej łupince niezauważony do tej pory bordowy ryt przypominający Orła w Koronie, odnajdując w tym niepozornym zielu rosnącym na kresowych łąkach zamknięty jak w szkatułce symbol Państwa Polskiego. Od wioski do wioski, od miasteczka do miasteczka, poprzez Wołyń, Podole i Pokucie to małe ziarenko stało się narzędziem walki z zaborcami o narodową tożsamość i jednym ze sposobów manifestowania polskości. Uprawa fasoli w ogrodach była taką samą manifestacją patriotyzmu, jak ostentacyjnie ubrane na czarno Polki po upadku powstania styczniowego, które wybuchło z całą mocą w 1863 roku. Hodowanie tej rośliny było przez zaborców zakazane, a za złamanie tych zakazów groziły surowe represje, nie wyłączając zsyłki na Sybir i śmierci. Wielu naszych Rodaków z Kresów Wschodnich, nie bacząc na zakazy zaborców, w ukryciu uprawiało Fasolę Niepodległości, sadząc ją pomiędzy ziemniaki, często płacąc za tę manifestację patriotyzmu najwyższą cenę z życia. Ludzie ci byli w swoim umiłowaniu Ojczyzny nieugięci, jakże różni w swych przekonaniach od dzisiejszego pokolenia Polaków, gdzie słowa o Ojczyźnie są często przedmiotem szyderstw i drwin.

Kto z Nas współczesnych odważyłby się uprawiać ten zamknięty w ziarenku symbol polskości wiedząc, że z tego powodu czeka go surowa kara, a może nawet utrata życia. Wielu z grymasem na twarzy skrzywi się i powie - z powodu „głupawego zielska” nieprzeliczalnego na euro narażać się, to bez sensu, to nie jest ani „trendy” ani „cool”, wystarczy „spoko” jakoś przeżyć – przecież micha jest pełna, a o to tylko w życiu chodzi. Jak ważna dla Polaków z Kresów Wschodnich była ta fasola niech świadczą ustne przekazy powstańców styczniowych, którzy na katargę wraz z garścią ziemi z ojczystych stron zabierali na tułaczkę do zesłańców tobołków ziarna z Orłem w Koronie, nie po to by je zjeść i napchać brzuch, ale po to, żeby pamiętać. Wielu z nich nie przeżyło trudów katargi, a ci co przeżyli wraz z tą

drobiną zamkniętą jak świętość w Inianym zawiniątku, powróciło w rodzinne strony, a później znalazło spokojną przystań w odrodzonym po 123 latach niewoli Państwie Polskim, dożywając swojej starości na łonie wolnej Ojczyzny. Wyrazem tradycji patriotycznych na dawnych ziemiach polskich, towarzyszących tej fasoli, było jej spożywanie w jednej z potraw wchodzących w skład tradycyjnej wieczerzy wigilijnej. Obyczaj tak przygotowanego uroczystego posiłku był podobno bardzo popularny zarówno w szlacheckich dworach jak i w chłopskich chałupach. Tradycja ta była kultywowana przez dziesiątki lat, mimo kilku sowieckich deportacji Naszych Rodaków z tej ziemi w głąb Rosji po 17 września 1939 roku i zachowała się, aż do czasu dramatycznych wysiedleń Polaków z terenów wschodnich oraz południowowschodnich II Rzeczypospolitej na ziemie zachodnie i północne obecnej Polski. Prawdopodobnie przesłanie związane z Fasolą Niepodległości oraz sama roślina wraz z odchodzącym pokoleniem Polaków z Kresów zostałyby na zawsze wytarte z pamięci. Od zapomnienia uratowała ją wielka pasja Pana Zenona Szewczyka, który odnalazł przeszło 50 letnie ziarna Fasoli Niepodległości pozostawione na ziemi sądeckiej przez wysiedleńców spod Stanisławowa (obecnie Iwanofrankowsk – Ukraina) i po wielu staraniach doprowadził do odtworzenia jej hodowli w Polsce. Przy okazji swoich poszukiwań zgromadził wiele cennych informacji związanych z jej historią. Z ziemi stanisławowskiej, towarzysząc doli wysiedlanych z Pokucia Naszych Ojców i Dziadów, odrodzona na Sądecczyźnie Fasola Niepodległości 11 listopada, w 94 –tą rocznicę odzyskania niepodległości, trafiła do rąk mieszkańców Dankowic.

Ziaren tej rośliny nie można zakupić normalnie w żadnym z hipermarketów, można je jedynie otrzymać na zasadzie „łańcuszka ludzi dobrej woli”, poznając przy okazji związane z nią przesłanie oraz historię nierozzerwalnie splecioną z dramatycznymi dziejami Kresów Wschodnich. Fasolka Niepodległości to odmiana białej karłowatej fasoli, dorastającej do około 50 cm, o smaku bardzo delikatnym. Jest łatwa do wyhodowania i jak każdy Polak niezwykle odporna oraz wytrzymała. Podobno wystarczy ją raz podlać wodą, a „odwdzięczy się pięknie” i wyrośnie nawet w bardzo ubogiej glebie. W gotowaniu fasolka nieco blaknie, a bordowy ryt orzełka na jej łupince tylko nieznacznie traci głębie barwy, natomiast woda po jej ugotowaniu nabiera pięknego, głębokiego czerwonego koloru. To maleńkie ziarenko z Orłem w Koronie, niczym grająca po otwarciu pozytywka, niech nam przypomina każdego dnia, że wolność i niepodległość, które dzięki opatrności bożej niedawno odzyskaliśmy, nie są nam dane raz na zawsze. Wymagają jak ta delikatna roślina ciągłego zachodu, bezinteresownego starania się, pielęgnacji poprzez codzienny wyptywający z potrzeby serca elementarny patriotyzm, a nie tylko ten rocznicowy, z transparentami i sztandarami. Przekazując Państwu te kilka ziarenek Fasoli Niepodległości pragniemy, abyście rzucając je w ziemię w nadziei na obfity plon, trując się później podlewaniem i pieleniem grządkki na której rośnie „polska fasolka z orzełkiem” pamiętali o przesłaniu związanym z tym „lichem” zieleń, dramacie zapominanych losów Polaków oraz o rocznicy odrodzenia się Państwa Polskiego w roku 1918. Może warto za kilka lat po udanych zbiorach, jako że Święto 11 –tego listopada jest świętem o charakterze wojskowym, pokusić się o zrobienie w setną rocznicę

odzyskania niepodległości „wojskowej grochówki z Fasolką Niepodległości” spożywanej uroczyście w czasie tego święta.

W czasie prowadzonej 11 listopada przez Młodzież, Rodziców i Nauczycieli Gimnazjum akcji związanej z przekazaniem przestania niepodległości otrzymaliśmy od mieszkańców Dankowic liczne datki pieniężne, za które serdecznie dziękujemy. Otrzymałą od Was pomoc finansową przeznaczymy w części na potrzeby wolontariatu i na działalność samorządu uczniowskiego, w części na zakup brakujących elementów strojów krakowskich dla Młodzieżowego Zespołu Regionalnego oraz na organizowaną w maju „żywą lekcję historii - pn. *Śladami Fasoli Niepodległości*”.

Bardzo dziękujemy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWK „Brzeszcze” oraz Panu Stanisławowi Szwedowi Posłowi na Sejm RP, którzy na dzień wydania niniejszego numeru gazetki wsparli finansowo nasze działania. Dziękujemy również naszemu Proboszczowi księdzu Józefowi za umożliwienie nam rozprowadzenia przestania niepodległości wraz z fasolką przed kościołem.

Na koniec pragnę złożyć wyrazy wdzięczności Panu Zenonowi Szewczykowi - Przyjacielowi Naszego Gimnazjum z Ziemi Sądeckiej, za bezinteresowne obdarowanie Szkolnej Społeczności ziarenkami „Polskiej Fasolki z Orzełkiem”, które wraz z przestaniem niepodległości przekazaliśmy mieszkańcom Dankowic.

Tadeusz Koziół